

Szkolnictwo w Polsce po reformie w 1999 roku

29 grudnia 2025

Reforma 1999 roku objęła swym zasięgiem wiele obszarów edukacji – od zmian w strukturze szkoły, zmiany długości lat nauki na poszczególnych szczeblach, poprzez zmiany programowe, po reformę zawodu nauczyciela.

Najważniejsze obszary szkolnictwa objęte reformą

Reforma objęła sześć obszarów, które miały ulec zmianie. Pierwszy dotyczy zmian zarządzania oświatą i sposobem jej nadzorowania. Mówiąc o zarządzaniu oświatą można powiedzieć najkrócej, że to jest zmiana, która wynika z reformy administracyjnej kraju. Od 1 stycznia 1999 roku szkoły i placówki oświatowe przeszły pod zarząd samorządów terytorialnych. Administracja rządowa przestała być organem prowadzącym oświatę. W ten sposób oddziela się organ prowadzący od organu nadzorującego. Po drugie, wszystkie placówki oświatowe zostały przekazane samorządom terytorialnym. Powiaty, drugi szczebel samorządu terytorialnego, nadzorują szkoły ponadgimnazjalne i większość placówek opieki. Samorząd wojewódzki sprawował opiekę nad placówkami związanymi z doskonaleniem nauczycieli, bibliotekami pedagogicznymi i placówkami, które działają na znacznym obszarze kraju. Ta zmiana weszła w życie już od 1 stycznia 1999 roku.

Druga zmiana, związana z pierwszą, dotyczy sposobu finansowania oświaty i to zarówno w skali makro, a więc powiatu, gminy czy województwa, jak i w skali poszczególnej szkoły. W prasie mówi się dużo na temat bonu oświatowego. 8 kwietnia 1999 roku na posiedzeniu Rady Ministrów rząd zatwierdził ogólną koncepcję wprowadzenia bonu oświatowego do

szkół, czyli liczenia budżetu pojedynczej szkoły. Projekt jest taki, aby budżet oświaty tworzony był z dochodów własnych powiatu czy województwa, a następnie dochody te były liczone czy dzielone na liczbę uczniów. Wysokość tak otrzymanego bonu nie jest identyczna. Bon w różnych typach szkół według założenia jest inny, należało wprowadzić różne przeliczniki, bo np. dziecko specjalnej troski ma czterokrotną wartość bonu, jako że edukacja tego dziecka musi drożej kosztować. Jeśli jednak policzymy wysokość bonu i okaże się, że na terenie powiatu kwota ta jest niewystarczająca i niższa niż standard ogólnopolski to gmina, powiat i województwo będą miały również prawo do subwencji wyrównawczej. Bon edukacyjny oznacza także, że nie jest to tylko środek, sposób podziału pieniędzy, bo jest to tak naprawdę po pierwsze wolny wybór szkoły przez rodziców i to zarówno publicznej, jak i niepublicznej. Rodzice decydują, gdzie ich dziecko ma się uczyć a za decyzją rodziców idą pieniądze. W założeniu dyrektorzy szkół powinni mieć większe kompetencje dotyczące decydowania i gospodarowania budżetem swojej szkoły. Przed reformą dyrektor nawet jak zgromadził pieniądze na swoim koncie specjalnym, to właściwie może pokryć rachunki, ewentualnie kupić pomoce i dużo więcej zrobić nie może, a na koniec roku musi bardzo się nabiedzić, żeby ich nie stracić i żeby przeszły spokojnie na rok przyszły. Należy więc tak zmienić przepisy prawa, aby po pierwsze opłacało się oszczędzać i nie traciło pieniędzy z końcem roku budżetowego, a po drugie, żeby dyrektor w uspołecznionej szkole decydował o tym, na co pieniądze powinny być przeznaczone.

Trzeci obszar związany jest z tym, co w szkole jest najważniejsze, a więc czego i jak należy uczyć. Są to nowe podstawy programowe, a za tym idące programy nauczania, metody nauczania i metody oceniania. Mówiąc najkrócej reforma polega na dużej autonomii i prawie nauczycieli do tworzenia własnych programów nauczania. Co jest ograniczeniem tej swobody i co daje pewność, że zachowamy wspólne ramy, jednolite dla całego polskiego szkolnictwa? Dwa dokumenty będą obowiązujące dla

każdej szkoły i każdego nauczyciela. Pierwszy to podstawy programowe. Określają one, czego należy uczyć na każdym poszczególnym cyklu czy etapie nauczania. A drugim dokumentem, jeszcze wyraźniej określającym, co należy i jakie efekty powinno się uzyskać, są wymagania egzaminacyjne. Te dwa wyznaczniki określają ramy nauczania. Można też skorzystać z oferty banku programów, który został przez Ministerstwo Edukacji zaoferowany.

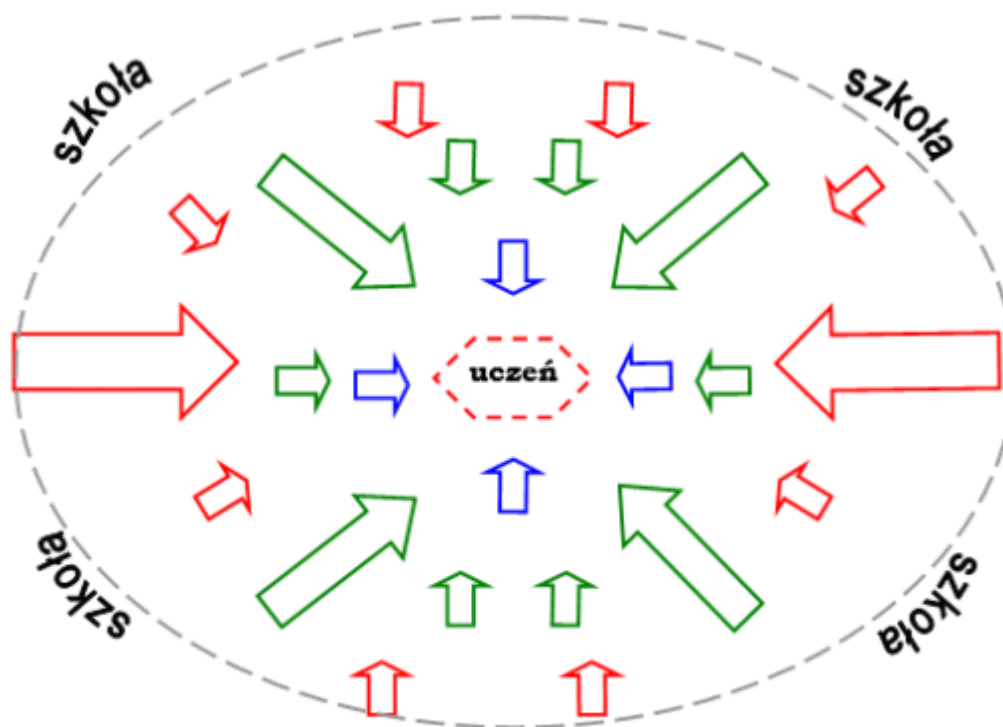
Czwartym elementem w reformie są egzaminy. Muszą one spełniać trzy podstawowe warunki: po pierwsze muszą być rzetelne: sprawdzać to, co chcemy uzyskać, a więc nie tylko wiedzę, ale również umiejętności ucznia. Po drugie, muszą być obiektywne, sprawdzać też wiedzę o samym uczniu i jego drodze życiowej. Trzecim elementem egzaminów jest to, że muszą być porównywalne. Ocena na egzaminie, zwłaszcza na egzaminie maturalnym, np. piątka – powinna być tą samą piątką, niezależnie od tego czy to jest piątka z Katowic, czy z Warszawy. I wreszcie muszą to być egzaminy, które z czasem zastąpią egzamin wstępny do szkoły wyższej. Najpierw sześciioletnia szkoła podstawowa, zaczynająca się w wieku lat siedmiu a nie sześciu, kończąca się sprawdzianem, ale sprawdzianem, który w żadnym punkcie nie ma charakteru selekcyjnego, ponieważ wszystkie dzieci mają prawo uczenia się w gimnazjum. Gimnazjum to szkoła powszechna, nie może więc mieć progu przy naborze. Sprawdzian ma dostarczyć informacji samemu dziecku o jego osiągnięciach, nauczycielom, oczywiście rodzicom i szkole informacji zwrotnej, czego naprawdę przez sześć lat dziecko nauczyła. Trzyletnie gimnazjum to drugi etap szkolny, ale egzamin po gimnazjum ma już jednak charakter orientujący, decydujący o dalszej drodze edukacyjnej ucznia. Po gimnazjum 80% uczniów powinno trafiać do liceów różnego rodzaju: liceów technicznych lub zawodowych i klasycznych ogólnokształcących. Wszystkie licea kończą się egzaminem dojrzałości.

Ostatnim elementem reformy, tym, bez którego reforma się nie

uda, jest nauczyciel. Należy połączyć awans w zawodzie nauczyciela z jakością pracy. Musi istnieć awans w tym zawodzie, tak jak w każdym innym, a nie tylko przegrupowania związane ze stażem i z kolejnymi latami pracy; musi być taki system motywujący, że nauczyciele, którzy dobrze pracują, mieliby z tego nie tylko satysfakcję, ale również gratyfikację finansową.

Reforma miała także na celu zmianę w obszarze wychowania w szkole i roli rodziców. Rodzic powinien mieć znacznie większy wpływ na losy swojego dziecka i jego edukację. Poza tym reforma widzi dziecko w czterech kręgach związanych z jego wychowaniem. Pierwszy, najmniejszy, to jego własny krąg, czyli rozwój dziecka. Drugi, rodzina, czyli wychowanie do życia w rodzinie. Następny jest krąg najbliższego sąsiedztwa, krąg lokalny i regionalny. W związku z tym w programie szkolnym znalazło się miejsce na poznanie własnego regionu, jego historii, kultury. Wreszcie krąg jakby najszerszy, to wychowanie patriotyczne, wychowania do życia tu, a nie gdzie indziej, w konkretnym miejscu, w Polsce i również w Europie. Są to treści, które przenikają właściwie wszystkie programy nauczania przedmiotów (zob. Rys. 1. 8.)

Rys. 1. 8. Cztery kręgi związane z wychowaniem dziecka



➡ rodzina
 ➡ najbliższe otoczenie, sąsiedzi
 ➡ Polska, Europa, świat

Źródło: opracowanie własne

Bardzo ważnym obszarem reformy jest nauczyciel. Aby reforma się udała, a zwłaszcza, żeby udało się wychowanie w nowej zreformowanej szkole nauczyciele muszą być dobrze przygotowani nie tylko do roli nauczyciela, ale również do roli wychowawcy. Uczelnie wyższe nie kształcą wychowawców, nawet nie kształcą nauczycieli. Kształcą specjalistów z konkretnego przedmiotu. Według twórców reformy należy uruchomić dwie równoległe ścieżki, jedną kształcenia na uczelniach wyższych, tak żeby wychodził z nich absolwent dobrze przygotowany do pracy w szkole, posiadał umiejętności pracy z młodzieżą i rodzicami. Trzeba pomóc nauczycielom, którzy już pracują i którzy często własnemu doświadczeniu zawdzięczają to, że rzeczywiście radzą sobie z problemami związanymi z wychowaniem w szkole. Powinna to być pomoc psychologiczno – pedagogiczna, czyli obecność w szkole pedagoga, psychologa, kontakt z poradniami psychologiczno – pedagogicznymi, które muszą wspierać zarówno indywidualnie każde dziecko, udzielać mu pomocy, jeżeli znalazłoby się w sytuacji trudniejszej niż kiedykolwiek. Muszą

powstać poradnie rodzinne, ponieważ bardzo często kłopoty rodziców biorą się z tego, że nie wiedzą, do kogo mają się ze swoimi problemami zwrócić.

Szkolnictwo w Polsce po reformie w 1999 roku uległo znaczącym przeobrażeniom, które na wiele lat zdefiniowały sposób funkcjonowania systemu edukacji. Reforma ta wprowadziła nową strukturę szkolnictwa, składającą się z sześcioklasowej szkoły podstawowej, trzyletniego gimnazjum oraz szkół ponadgimnazjalnych obejmujących trzyletnie licea ogólnokształcące, czteroletnie technika oraz szkoły zawodowe o zróżnicowanym czasie kształcenia. Była to największa reorganizacja edukacji od czasów powojennych, której celem było unowocześnienie systemu, wydłużenie kształcenia ogólnego i dostosowanie szkolnictwa do standardów europejskich.

Nowa struktura miała istotne konsekwencje dla uczniów, nauczycieli i rodziców. Wprowadzenie gimnazjum spowodowało, że uczniowie w wieku około 13 lat zmieniali szkołę i środowisko rówieśnicze, co budziło zarówno nadzieje na poszerzenie perspektyw edukacyjnych, jak i obawy związane z wychowaniem młodzieży w okresie dojrzewania. Gimnazja stały się instytucjami, które miały wyrównywać szanse edukacyjne, oferując lepsze warunki nauki i dostęp do szerszej kadry specjalistów, jednak w praktyce często borykały się z problemami wychowawczymi i trudnościami organizacyjnymi.

Po reformie system szkolny został bardziej zorientowany na wyniki egzaminów zewnętrznych. Wprowadzono sprawdzian po szkole podstawowej, egzamin gimnazjalny oraz egzamin maturalny w nowej formule, co w założeniu miało pozwolić na bardziej obiektywną ocenę wiedzy i umiejętności uczniów oraz porównywanie wyników na skalę ogólnokrajową. W efekcie edukacja w coraz większym stopniu koncentrowała się na przygotowaniu do kolejnych etapów egzaminacyjnych, co prowadziło do krytyki, że szkoła zaczęła funkcjonować bardziej jako instytucja selekcyjna niż przestrzeń wszechstronnego rozwoju.

Zmiany dotyczyły także programów nauczania. Reforma kładła nacisk na naukę języków obcych, rozwój kompetencji kluczowych oraz umiejętności korzystania z nowoczesnych technologii. W wielu szkołach zaczęto tworzyć nowocześniejsze pracownie komputerowe, a programy nauczania były dostosowywane do wymagań integrującej się Europy. Wprowadzono także obowiązek nauki do 18. roku życia, co miało zwiększyć poziom wykształcenia społeczeństwa i zmniejszyć liczbę osób przedwcześnie rezygnujących z edukacji.

Szkolnictwo po reformie było także przedmiotem szerokiej debaty publicznej. Zwolennicy podkreślali, że uczniowie dzięki gimnazjom dłużej pozostają w cyklu kształcenia ogólnego, co daje im więcej czasu na rozwijanie zainteresowań i bardziej świadomy wybór dalszej drogi edukacyjnej. Krytycy natomiast wskazywali na powielanie problemów systemowych, zbyt duży nacisk na testowanie wiedzy, a także na fakt, że reforma została wprowadzona w pośpiechu, bez odpowiedniego przygotowania szkół i nauczycieli.

W kolejnych latach funkcjonowanie szkolnictwa po reformie ujawniało zarówno zalety, jak i wady nowej struktury. Z jednej strony wzrosła liczba osób podejmujących naukę w liceach i na studiach wyższych, co świadczyło o podnoszeniu poziomu wykształcenia w społeczeństwie. Z drugiej jednak narastały problemy związane z wychowaniem młodzieży w gimnazjach oraz zbyt dużym obciążeniem uczniów egzaminami i nauką pod testy. Ostatecznie krytyczne głosy społeczne doprowadziły do decyzji o kolejnej reformie w 2017 roku, która zlikwidowała gimnazja i przywróciła ośmioletnią szkołę podstawową oraz czteroletnie liceum.

Szkolnictwo w Polsce po reformie z 1999 roku było więc przez lata polem intensywnych dyskusji i analiz. Z jednej strony przyczyniło się do modernizacji systemu, zbliżenia go do standardów europejskich i wzrostu poziomu edukacji społeczeństwa, z drugiej jednak uwypukliło trudności związane z organizacją, wychowaniem młodzieży i nadmierną egzaminacyjną

presją. W rezultacie okres ten pozostaje jednym z najbardziej burzliwych etapów w historii polskiej edukacji.

Jeśli potrzebujesz pomocy w pisaniu nowej pracy z pedagogiki, to polecamy serwis [pisanie prac z pedagogiki](#) - fachowa pomoc w pisaniu prac.